

Radni PiS znów chcą dekomunizować ulicę ZWM

data aktualizacji: 2020.07.31



Pomimo wyroku sądu cofającego dekomunizację warszawskich ulic, stołeczni radni PiS podjęli kolejną próbę przemianowania nazwy ZWM na Romockiego "Morro". Na czwartkowej sesji zaproponowali dopisanie odpowiedniego projektu do porządku obrad.

W 2018 roku wojewoda mazowiecki zdekomunizował na Ursynowie cztery ulice. Wasilkowskiego zamieniła się w ul. Wojciecha Kilara, Służby Polsce w Kazimierza "Orkana" Kardasia, ul. Kulczyńskiego w Rodziny Ulmów, a ul. Związku Walki Młodych w Andrzeja Romockiego "Morro".

Kilka miesięcy później Naczelny Sąd Administracyjny ostatecznie uznał, że Instytut Pamięci Narodowej zbyt lakonicznie uzasadnił dlaczego stare nazwy ulic propagują ustrój totalitarny i powróciły one do swoich dawnych patronów.

PiS: Uczcić wybitnego powstańca

Wyrok ten nie zakończył sprawy dekomunizacji. Na ostatniej sesji Rady Warszawy radni PiS próbowali raz jeszcze wyrugować z mapy Ursynowa nazwę Związku Walki Młodych, uznając, że godniejszym patronem ulicy na Stokłosach będzie powstaniec Andrzej Romocki "Morro". Chcieli, aby uchwała w tej sprawie została włączona do porządku obrad. Radni w uzasadnieniu powołali się również na wyrok NSA, który - ich zdaniem - nie podważył faktu, iż ZWM to ulica "komunistyczna".

- Pomysł zrodził się z daty sesji, tak żeby w przededniu rocznicy Powstania Warszawskiego uczcić

wybitnego młodego powstańca - wyjaśnia miejski radny PiS z Ursynowa Michał Szpąderski.

Do swoich argumentów wnioskodawcy nie mieli okazji przekonać pozostałych członków rady miasta. Ich wniosek w głosowaniu nie otrzymał większości głosów.

- Wstrzymaliśmy się od głosu, ponieważ wyrok w sprawie dekomunizacji ulic zapadł i nie będziemy do tego wracać. Nie możemy traktować niepoważnie mieszkańców i decydować wbrew ich woli. Jeśli wpłynie do nas wniosek z usasadnieniem o nadanie nowej ulicy w Warszawie imienia Andrzeja Romockiego "Morro", to oczywiście się nad tym pochylimy - mówi Anna Nehrebecka radna Koalicji Obywatelskiej, przewodnicząca komisji ds. nazewnictwa miejskiego.

Burmistrz i mieszkańcy zakoczeni

Wpływ na głosowanie zapewne miała też opinia prawna dostarczona radnym. Według niej projekt uchwały o zmianie nazwy ulicy nie zawierał stanowiska m.in. prezydenta Warszawy oraz rady dzielnicy. Takim trybem procedowania, ale też samym pomysłem powrotu do dekomunizacji ulic, zaskoczony jest burmistrz Ursynowa.

- Ubolewam nad tym, że pomimo wyroku sądu, radni PiS niepotrzebnie rozgrzewają emocje. Nie przyjmują też do wiadomości, że mieszkańcy się już wielokrotnie wypowiedzieli w tej sprawie, wyrażając swój opór w sprawie dekomunizacji ulic - komentuje Robert Kempa.

Radości z porażki wniosku radnych PiS nie kryje jeden z mieszkańców ulicy ZWM, który założył komitet obrony patrona tej ulicy i walczył o to, by nie zmieniać jej nazwy.

- To kolejna wojna. Bo jaki inaczej nazwać ponowną próbę dekomunizacji naszej ulicy, wbrew wyrokowi sądu? Jak można tak nie liczyć się opinią mieszkańców? W ankiecie przeprowadzonej przez spółdzielnię "Stokłosy" aż 85 procent jej członków było przeciwnych wymianie patrona. Bardzo istotne były argumenty ekonomiczne. Każdy musiałby za to zapłacić, np. wymianą wizytówek. To również strata czasu na zmiany w dokumentach, nie mówiąc już o nowym osztyldowaniu budynków na koszt spółdzielców - mówi Sławomir Litwin z Komitetu Obrony Nazwy ul. ZWM.

Za ostatnią, nieudaną próbę dekomunizacji ursynowskie spółdzielnie zapłaciły około 80 tys. złotych. Jedynie "Stokłosy" nie wydały ani złotówki ponieważ postanowiły czekać na ostateczny werdykt sądu i wstrzymały się z wymianą tablic. Zarząd zdecydował tak, bo miał w pamięci pierwszą, nieudaną próbę dekomunizacji ulicy Związku Walki Młodych, uchyloną 26 lutego 1998 roku przez Naczelny Sąd Administracyjny.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/radni-pis-znow-chca-dekomunizowac-ulice-zwm,15323.htm>